Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 110 Kraków, niedziela 13 maja 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja · Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Kto prowokuje walkę?

Pisma sanacyjne jakby na komendę z góry zaczęły akcję przeciw Sejmowi. Dzieje się to w związku z omówioną przez nas wczoraj **uchwałą komisji konstytucyjnej i prawniczej**, która ustala, że **Sejm może zwykłą uchwałą uchylić dekret prezydenta Rzplitej.** Drugim przedmiotem ataków prasy sanacyjnej jest spodziewana uchwała **komisji prawniczej**, wedle której **rząd będzie miał obowiązek uchwały Sejmu znoszące dekrety ogłosić w „Dzienniku ustaw“.** Tę uchwalę już powziętą i drugą dopiero zapaść mającą nazywa prasa sanacyjna „prowokacją“, nazywa „wyzywaniem rządu do walki“, swoim zwyczajem straszy i grozi. A grozi nawet — jak to robi „Czas“ — że rząd takiej „niemądrej“ uchwały Sejmu nie przedłoży prezydentowi Rzplitej do podpisu.

Stoimy naprawdę wobec zupełnego pomięszania pojęć, albo — co gorsza — wobec wyraźnej chęci wywołania konfliktu. To drugie wydaje się nam prawdopodobniejsze. Sejm i tylko Sejm ma zasługę, że rząd nie potrafił urządzić się z nim po swojemu po swej klęsce przy wyborze marszałka; tylko Sejm ma zasługę, że wytrącono rządowi broń z ręki z okazji uchwalania prowizorjum budżetowego i ustawy inwestycyjnej; tylko Sejm ma zasługę, że — sam kopiąc dół dla siebie — galopem odrabia preliminarz w komisji budżet., aby dać rządowi możność obejścia się bodaj do jesieni bez Sejmu, gdy będzie miał na ten rok zapewnione normalne funkcjonowanie gospodarki finansowej. Dawszy tyle dowodów dobrej woli, Sejm stawiany jest teraz wobec coraz cięższych prób: nie wolno mu mówić, nie wolno mu uchwalać, nie wolno mu nic robić, tylko to, co rządowi spodobało się rozkazać.

Przecież każdy nieuprzedzony i bezstronny — a organy sanacyjne nie są ani jednemi ani drugiemi — musi przyznać, że Sejm nawet zbyt potulnie przyjmuje nacisk i przymus na siebie wywierany, byleby tylko nie dać rządowi tak pilnie poszukiwanej okazji do wyżycia się — bez Sejmu. Czy istnieje drugie ciało ustawodawcze na świecie (nie mówimy naturalnie o t. zw. „parlamencie“ włoskim, czy o „konstytuancie“ hiszpańskiej), któreby tak poddawało się woli czynnika rządowego, mimo że ten wedle prawa nie stoi ponad nim, a w pewnych wypadkach jest mu nawet podległy!? Przecież konstytucja przyznaje Sejmowi prawo uchwalenia wotum nieufności rządowi i zmuszenia go do ustąpienia, nie zaś odwrotnie! Jakże tragicznie wobec tego stanu prawnego przedstawia się powiedzenie p. ministra Składkowskiego w komisji budżetowej, że pozostanie na stanowisku, dopóki ma zaufanie premjera marszałka Piłsudskiego! Sejm nie ma nic do gadania — w dosłownem znaczeniu; nie wolno mu przy budżecie policji omawiać nadużyć policji! Niech który z posłów na to się odważy, zaraz p. przewodniczący komisji urządza demonstracyjne wyjście z sali.

Jest nieprawda, jakoby Sejm szukał konfliktów z rządem, jak zgodnie twierdzą „Czas“ i „Kurjerek“. Sejm korzysta, i to w słabej bardzo mierze, ze swego prawa krytyki i naprawy, a kto mu tego prawa zaprzecza, ten wywołuje konflikt. Nawet niebardzo orjentujący się w finezjach maszyny parlamentarnej pozna, że „jedynka“ idzie całą parą na pozbycie się „zawady“, na wyeliminowanie Sejmu: forsować uchwalenie budżetu w komisji, przyjść z nim na plenum, zamknąć wszystkie terminy dla innych spraw, między mnemi dla dekretów — a potem lipiec, sierpień, wrzesień, październik mogą być miesiącami bezsejmowemi i dopiero na termin konstytucyjny, na koniec października zwołać Sejm na nową sesję budżetową. To wystarcza, innych zadań — zdaniem „jedynki“ — Sejm nie ma. A gdy się o nic dopomina, krzyczy się, że prowokuje konflikt...

Organ rządowy o chorobie marszałka Piłsudskiego

W związku z niedomaganiem marszałka Piłsudskiego i konferencjami na Zamku u prezydenta Rzplitej pisze „Głos Prawdy“ w numerze z 11 maja:

„Chwilowe niedomagania w zdrowiu komendanta i widmo **możliwości usunięcia się jego na krótki choćby czas od kierowania nawą państwową**, wywołały zgiełkliwy poglos plotek i niedorzecznych przewidywań.“

Dotychczas z żadnej strony nie podniesiono możliwości usunięcia się premjera choćby na krótki czas od rządów. Przeciwnie, podano wyraźnie, że marszałek odmawia wyjazdu dla kuracji zagranicę, a podczas kuracji w kraju zastrzegł sobie kierownictwo sprawami wojskowemi i polityki zagranicznej. Skąd więc nagle organ, podający się za najlepiej poinformowany o stanie i zamierzeniach premjera, nagle przyznaje możliwość jego usunięcia się choćby na krótki czas od rządów?

Nawet taka przemijająca ewentualność musi wywołać następstwa, na które lepiej z góry być przygotowanym. Już prasa warszawska z faktu, że marszałek Daszyński odmówił udzielenia informacyj o swej konferencji z prezydentem Rzplitej, wysnuwała tajemnicze związki. Teraz napomknienie „Głosu Prawdy“ może wywołać jeszcze większą tajemniczość, a to w naszych stosunkach byłoby niebezpieczne. Albo coś jest na rzeczy, albo nie; w jakim celu bawić się w chowanego?

Przed wyborami w Niemczech

W niedzielę 20 maja odbędą się wybory do parlamentu Rzeszy Niemieckiej i do sejmu pruskiego.

Do wyborów tych przywiązuje świat polityczny wielką wagę nietylko z powodu wpływu, jaki wynik ich wywrze na politykę wewnętrzną Niemiec, ale i ze względu na politykę zagraniczną, ileże wybory te mają zatwierdzić lub zaprzeczyć dotychczasową politykę porozumienia, Locarna, wejścia do Ligi narodów itd.

W ostatnim **parlamencie Rzeszy** rządziła większość złożona z centrum, stronnictwa niemiecko-ludowego i niemiecko-narodowego. Koalicja ta przyszła do skutku wtedy, gdy socjaliści odmówili udziału w większości i rządzie, nie chcąc — jak tego szczególnie ludowcy żądali — siedzieć razem z nacjonalistami. Ci ostatni są znanymi przeciwnikami republiki, są przeciwnikami polityki porozumienia, są przeciwnikami konstytucji weimarskiej, a mimo to „odstawili na bok“ swoje „zasady“ tylko dla wejścia do rządu. Weszli też w pokaźnej liczbie 4 ministrów i korzystali ze swego stanowiska, aby sabotować politykę Stresemanna i wydobywać zyski dla swych wyborców-rolników.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w **sejmie pruskim.** Tu rządziła większość złożona z socjalistów, centrum i demokratów, a na czele rządu stał socjalista Braun. W Prusiech nacjonaliści byli skazani na rolę opozycyjną i korzystali z tego dla bratania się z komunistami przeciw byłemu ministrowi socjalistycznemu Severingowi, a obecnie Grzesińskiemu jako tym, którzy jako szefowie administracji i policji byli na zewnątrz reprezentantami niezawisłości Prus wobec zapędów centralistycznych Rzeszy.

W obecnej akcji wyborczej to **„braterstwo broni“ komunistów i nacjonalistów** ujawnia się na każdym kroku. Znanem jest wystąpienie nacjonalistycznego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Keudella przeciw „frontowcom“ komunistycznym, wystąpienie inscenizowane w tym celu, aby skompromitować socjalistycznych ministrów w Prusiech, Brunszwiku itd., zmuszonych do przeprowadzenia nakazu rozwiązania, co dałoby komunistom doskonałe hasło wyborcze. Dzięki opozycji rządu pruskiego i innych krajów związkowych plan Keudella został udaremniony, co jednak nie przeszkadza nacjonalistom w propagowaniu haseł na korzyść komunistów — naturalnie pośrednio.

W ostatnim parlamencie socjaliści mieli 131 mandatów i byli najsilniejszą partją. Komuniści ze swemi 45 mandatami stali daleko w tyle, mimo że przy wyborach w 1924 r. tworzyli jeszcze jednolitą partję. Dziś są rozbici na dwa zaciecie zwalczające się obozy: w jednym mieszczą się „prawowierni“ komuniści, tj. Stalinowcy z Thaelmanem na czele, w drugim secesjoniści pod nazwą „związek Lenina“ z Maslowem i Ruthą Fischer na czele. Wprawdzie w ostatnich dniach Leninowcy ogłosili odezwę wzywającą do jedności, pytanie jednak, czy wyborcy pójdą za nimi wobec tego, że dotychczas oba odłamy — jak to u komunistów bywa — zwalczały się w najordynarniejszy sposób.

Od tych wyborów, jak powiedzieliśmy, zależy kierunek przyszłej polityki zagranicznej Niemiec i dlatego **stronnictwa republikańskie pracują nad złamaniem, a bodaj zmniejszeniem siły nacjonalistów.** Nie są oni wprawdzie w parlamencie tak niebezpieczni, gdyż dla udziału w władzy gotowi są wyrzec się „najświętszych zasad“, chodzi jednak o zademonstrowanie wobec świata, że partja negująca republikę i zwalczająca politykę Stresemanna ma mały oddźwięk w społeczeństwie niemieckiem, które w tych wyborach chce złożyć dowód, że serjo i uczciwie pojmuje sprawę uspokojenia wewnętrznego i porozumienia zewnętrznego.

Z Senatu

TOW. SEN. POSNER KIEROWNIKIEM SENATU

W związku z kilkutygodniowym wyjazdem marszałka Senatu prof. Szymańskiego urzędowanie w Senacie na czas nieobecności marszałka objął wicemarszałek Stanisław Posner, który będzie załatwiał sprawy ze swem urzędowaniem związane codziennie od godz. 12 do 2 w gmachu Senatu.

Koniec wojny domowej w Meksyku?

Śmieszna kampanja klerykałów w Polsce przeciw Callesowi. — Protesty przeciw-konsularne. — Niewyzyskane obszary rolne w Meksyku

Klerykalna „Reichspost" wiedeńska, a za nią „Głos Narodu" stwierdza, że w Meksyku zanosi się na zaniechanie „prześladowania religji", ponieważ minister oświaty w rządzie Callesa dr. Puig y Casauranc oświadczył, że „jest bezwzględnie fałszem, jakoby rząd chciał zniszczyć religię, którą nam nasi przodkowie zostawili", a nadto od połowy kwietnia zaprzestano aresztowań wśród księży.. Wreszcie podają owe pisma oświadczenie sekretarza konferencji episkopatu meksykańskiego, mgr. Diaza, że słowa ministra są bardzo ważne, zważywszy „na obecność wybitnych osobistości": prezydenta Callesa, kandydata na prezydenta gen. Obregona, którzy i „na zewnątrz wyrażali zgodę na słowa ministra".

Tymczasem nasi klerykali, znający tak znakomicie stosunki w Meksyku, że „poimiennie potrafili wyliczać torturowanych przez wojska rządowe młodzieńców katolickich — właśnie w dobie, kiedy widocznie nastąpiło wygaśnięcie buntu klerykalnego w Meksyku i wymiana pierwszych porozumiewawczych zdań — podjęli śmieszną akcję posielsko-wiecową **przeciwko stosunkom konsularnym Polski z Meksykiem.**

Prasa klerykalna wspominała, jako o dowodzie specjalnej, monstrualnej nieludzkości Callesa, że w wywiadzie z przedstawicielem „United Press" — przyznał on, iż w toku walk z buntownikami rozstrzelano może istotnie około 50 księży, zważywszy na liczny ich udział w zbrojnym ruchu.

Prasie tej chodziło w tym wypadku nie o ilość egzekucyj — tylko o to, że rozstrzelani zostali **księża.** Z punktu widzenia humanitarnego takie rozróżnianie nie może się ostać; przed lufą karabinu **jednako boleśnie kurczy się serce z żalu za życiem, czy pod sutanną, czy pod innym strojem.**

Więc skoro prasa klerykalna nie zaprzeczała istnienia klerykalnej ruchawki zbrojnej w Meksyku, usprawiedliwiając ją wszakże „prześladowaniami Kościoła", mogła była tylko kwestjonować, czy represje, stosowane wobec pojmanych uczestników lub podżegaczów do owych prób powstańczych, nie były zbyt surowe i zbyt sumaryczne.

Ale ta sama prasa klerykalna dziś robiąca odkrycie, że prezydent Calles **wcale nie czyhał na zniszczenie religji,** lecz jak wyjaśnialiśmy, chciał lud meksykański uwolnić od wyzysku całej chmary księży **hiszpańskich,** od których roiło się w Meksyku (choć kraj ten dawno strząsnął był polityczną zawisłość od Hiszpanji) „skrupulatnie" zbyła milczeniem taki wyjaśniający sprawę wyjątek z owego wywiadu:

> „Z chwilą, gdy w duchowieństwie meksykańskiem wzrośnie świadomość narodowa, sami księża zrozumieją, dlaczego rząd meksykański postanowił położyć kres stałemu wymuszaniu ofiar na cele klerykalne **przez księży cudzoziemców na ludzie meksykańskim.**
>
> Zaledwie **trzecia część** bogactw kraju jest w rękach Meksykanów. — **Sześćdziesiąt pięć procent tej jednej trzeciej części należy do kościołów.** Księża cudzoziemcy są naszem nieszczęściem. Konstytucja nie pozwala cudzoziemcom pełnić obowiązków kapłańskich. — **Wygnaliśmy dotąd ze stu księży hiszpańskich,** z pośród księży meksykańskich zaledwie 20, w tej liczbie 8 biskupów wydaliliśmy z kraju **za czynny udział w powstaniu.** Sześciu meksykańskich biskupów wyjechało zagranicę z własnej woli. Do zaostrzenia konfliktu pomiędzy państwem a kościołem w znacznej mierze przyczyniła się ciemnota, naprawdę rozpaczliwa wśród niższego duchowieństwa".

A słowa te na tem większą zasługiwały wiarę, że prezydent Calles, pragnąc lud meksykański uwolnić na każdem polu od obcego wyzysku, równolegle próbował, narażając się na gniewy wszechpotężnego kapitału Stanów Zjednoczonych, uwolnić z jego szponów różne bogactwa naturalne Meksyku.

A tu właśnie bezmyślna ruchawka klerykalna, jakby na zamówienie z północy wybuchła! Czy podczas jej długotrwałego przebiegu nie dopuszczono się ze strony wojsk rządowych jakichś szczególnych barbarzyństw? Nie posiadamy żadnej kompetencji do ogólnego zaprzeczania.

Sprzyjać temu mogły warunki przewlekłej wojny domowej, sprzyjać temu ewentualnie może sam charakter narodu meksykańskiego, urobiony jego dziejami.

Meksyk — to dawna posiadłość hiszpańska. To u progu tych dziejów, którycli przedłużeniem jest chwila obecna — najazd zamorski „białych" na ziemię „czerwonoskórych" — to wydzieranie im ogniem i mieczem ich ojcowizny, to nawracanie ich **ogniem i mieczem** na chrześcijaństwo, to ponad krwią przelaną mieszanie się jednak krwi dwóch ras, które spowodowało, że dziś najliczniejszą grupę w kraju tworzą mieszańcy.

A potem parowiecze wpływów klerykalnych, — gdyż napływowi awanturnicy - poszukiwacze nowych ziem byli — Hiszpanami, czyli synami fanatycznego kraju i ta „kultura", którą oni nieśli na ostrzu miecza, była klerykalną, czyli nietolerancyjną nawskróś i wydzielająca nie jasne blaski, — lecz okopcone zabobonną bigoterją. Nie od jednego „złego-ducha" (a tak klerykali nasi odmalowywali Callesa), lecz od historycznie-urobionego charakteru narodu i od stopnia jego oświaty zależy, co wydobędzie zeń chwila jakichś porachunków politycznych!

* * *

Oczywiście śmieszne **protesty klerykałów** u nas przeciwko zadzierżgnięciu stosunków konsularnych z Meksykiem spaliły na panewce. Nowo-mianowany konsul polski porozumiewa się już ze sferami handlowemi, aby zbadać wzajemne możliwości handlowe. Ale istnieje jeszcze bardzo ważna kwestja do sumiennego zbadania na miejscu, czy Meksyk nie nadawałby się jako teren liczniejszego osadnictwa polskiego? Posiada on różne strefy klimatyczne a eksploatacja rolna jest tam niedostateczna. Z wydanej po niemiecku książeczki o stanie rolnictwa w Meksyku powtórzymy tylko następujące cyfry. Po odtrąceniu powierzchni, zajętej przez pasma gór oraz okolic pustynnych, liczy Meksyk gruntów żywych — wedle owego źródła — 354 miljonów morgów, z czego pod uprawą znajduje się ledwo 18 miljonów, a pozostała przestrzeń pokryta jest lasami i łąkami.

A Polska ma tylu bezrolnych, których wyżywić nie jest w stanie i których głód zmusza do rozpraszania się po świecie. Wobec tego trzeba wciąż dobrze rozglądać się po mapie świata, gdzie ten nadmiar najdogodniej dlań ulokować.

Oczywiście i to wymagałoby porozumienia, a nie głupiej wrzawy.

Tak, jak przewidywaliśmy

Na wieść o obłożeniu posła dra Putka interdyktem — zwracaliśmy uwagę na to, że wiek XX mimo najlepszych chęci sfer klerykalnych, przecież różni się od wieku XI: umysłowość dzisiejsza inaczej jest urobiona, niż średniowieczna i skutkiem tego i środki kościelne, które działały piorunująco przed setkami lat, dziś podobnego wrażenia nie wywołują.

Tworzymy już inny typ ludzi.

Unikatem, zabłąkanym z odległych wieków, był w dobie, którą ogarniamy pamięcią, chyba tylko ów Paulin z Jasnej Góry, ksiądz Macoch, który jedną ręką mordował swojego krewniaka, a drugą — w trosce o zbawienie duszy mordowanego — udzielał mu kapłańskiego błogosławieństwa na drogę wieczną...

Ale wróćmy do interdyktu.

Ani sam poseł Putek, ani nikt z jego otoczenia nie odczuwa tego aktu inaczej i dotkliwiej, niż jako wprowadzenia do sporu prawnego i do sporu o kompetencje czegoś odbiegającego **od norm prawnych.**

Swoją ingerencję, jako wójta, uważa dr. Putek nadal za zupełnie uzasadnioną i oburza się w organie Wyzwolenia — w „Chłopskim Sztandarze", że

> „ten sam proboszcz, który otwierał drzwi **przed austrjackimi kapralami,** gdy ci przybyli do tej samej wieży kościelnej zdjąć z niej **namaszczone olejami świętemi dzwony,** celem zrobienia z nich **armat,** zabarykadował tę samą wieżę przed **polskim wójtem,** gdy ten przyszedł zapobiegać, by w tem samem miejscu nie poniewierano praw państwowych i nie szydzono z polskiej władzy państwowej...

Wogóle na temat dzwonów chocześnkich i dalszych „po-dzwonnych" wydarzeń napisał dr. Putek **długi bardzo artykuł** w ostatnim numerze „Chłopskiego Sztandaru" bynajmniej nie w duchu pokutniczym.

A rada gminna w Choczni?

Wedle tegoż „Chłopskiego Sztandaru" uchwaliła ona protest przeciwko „mieszaniu się biskupów w urzędowanie gminne" oraz wyraziła drowi Putkowi „cześć i uznanie", a to za stanowisko, jakie zajął wobec „niesfornego" postępowania księżego...

Ale zupełnie inaczej, niż w wiekach średnich, reagują na interdykt i koła klerykalne. Nie przechodzą po nich żadne mistyczne dreszcze — uważają to tylko za sygnał, ażeby zwiększyć ilość „oburzeń" i wyzwisk na „potępieńca".

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

W ciągu dnia 10 bm. obradowała komisja rozrachunkowa. Następne posiedzenie tej komisji odbędzie się dziś. Ze strony litewskiej dotąd nie udzielono odpowiedzi na polski projekt paktu o nieagresji. Dnia 10 bm. premjer litewski Waldemaras przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im wyjaśnień w sprawie rokowań polsko-litewskich. Waldemaras sądzi, że coś określonego o rokowaniach można będzie powiedzieć, gdy się wyjaśnią rezultaty działalności trzech wybranych komisyj. Komisje przedstawią sprawozdania oraz propozycję co do zwołania **drugiej polsko-litewskiej konferencji plenarnej, która** zbierze się prawdopodobnie **w lipcu w Królewcu.** Jeżeli działalność komisji nie napotka na nowe trudności, możliwą jest rzeczą, że konferencja plenarna będzie zwołaną wcześniej. Sprawa Wilna — zdaniem Waldemarasa — ciągle jeszcze tworzy problem, którego rozstrzygnięcie jest nieodzownem. Porozumienie z Polską w sprawach oddzielnych bez ogólnego uregulowania stosunków jest wedle premjera niemożliwe. W końcu rozmowy Waldemaras zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy prawdą jest, że wyjeżdża do Londynu, odpowiedział, że istotnie do Londynu wyjedzie prawdopodobnie 18 bm. dla przeprowadzenia wymiany zdań o charakterze ogólnym z przedstawicielami rządu angielskiego. Ustanowienie między Litwą a Anglją ściślejszych stosunków jest rzeczą nieodzowną.

SESJA LIGI NARODÓW

Przedstawiciel Kolumbji Urrutia, kolejny przewodniczący Rady Ligi narodów, zwołał 9-te Zgromadzenie Ligi na 3 września br. Porządek dzienny przewiduje ukonstytuowanie się Zgromadzenia, wybór komisji weryfikacyjnej, wybór przewodniczącego, przyjęcie porządku dziennego, ukonstytuowanie się komisyj, wybór przewodniczących komisyj, wybór 6 wiceprzewodniczących. Po ukonstytuowaniu się i przyjęciu porządku dziennego, Zgromadzenie przystąpi do zbadania działalności Rady za czas od ostatniej sesji Zgromadzenia, prac sekretarjatu, jak również wykonania decyzji poprzedniego Zgromadzenia. Na tle tych sprawozdań wywiąże się dyskusja, która prawdopodobnie będzie poświęcona w wielkiej mierze sprawom bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia.

SOCJALISTYCZNY FILM WYBORCZY

Agitacja wyborcza w Niemczech rozwija się w całej pełni przy użyciu wszystkich nowoczesnych środków propagandy. Potężna socjalna demokracja w Niemczech nie pozostaje w tyle poza innemi partjami. Ostatnio ukończono prace nad wielkim filmem propagandowym p. t. „Twój los" i film ten jako jeden z całej serji tego rodzaju filmów, obiega środowiska robotnicze, wywołując wszędzie silne wrażenie.

Naturalnie, podobnie jak to było i w Polsce, cenzura niemiecka „współpracowała" przy tworzeniu tego filmu. Dwie sceny zostały skonfiskowane. Jedna z nich przedstawia Hindenburga na ramionach komunisty Thaelmanna. Jest to aluzja do wyborów na prezydenta Rzeszy, kiedyto komuniści przez głosowanie na Thaelmanna, umożliwili wybór Hindenburga. Jednak czego nie można pokazać na filmie, to można po wyświetleniu filmu powiedzieć, albo też przed wyświetlaniem pokazać zapomocą nieruchomych przeźroczy. Towarzysze niemieccy radzą sobie w ten sposób, a efekt z pewnością osiągają nie mniejszy.

Dla młodzieży cały film został zakazany, na skutek żądania przedstawiciela burżuazyjnej organizacji młodzieży, jako „podburzający"!

O PAKT PRZECIW WOJNIE

Projekt paktu amerykańskiego, odrzucającego wojnę jako czynnik polityczno-państwowy, został zbadany całkowicie przez rząd brytyjski, który przesłał projekt w odpisie z komentarzami i własnemi wnioskami rządom dominjów. Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi rządów dominjów sformułowane zostanie ostateczne stanowisko rządu brytyjskiego i odpowiedź brytyjska wysłana będzie niezwłocznie rządowi Stanów Zjednoczonych. Przemawiając w tej sprawie na posiedzeniu Izby gmin, Chamberlain oświadczył, że nie wątpi, iż odpowiedź wyrażać będzie całkowitą gotowość Wielkiej Brytanji współdziałania ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie proponowanego paktu i przystąpienia do konferencji wspólnej mocarstw.

Burzyciele pokoju

Znaną jest serdeczna przyjaźń łącząca **faszystów włoskich z faszystami węgierskimi.** Mussolini i Bethlen ściskają się, dyplomaci i wojskowi odwiedzają się, prasa faszystowska ciągle pisze o „krzywdzie", jaka się stała Węgrom. **Polityka Mussoliniego skierowana jest na rozbicie małej ententy, aby w ten sposób osłabić Jugosławję i móc załatwić się z nią bez obawy wyzwania jej sojuszników.** Ponieważ zaś **Czechosłowacja** jest członkiem małej ententy. Mussolini straszy ją Węgrami, a nawet otwarcie przyrzeka im pomoc.

Przed kilku dniami była w **Budapeszcie delegacja włoska**, wśród której było kilku oficerów sztabu generalnego. Jaki był cel tej wizyty, zresztą nie pierwszej, nie podano do publicznej wiadomości. Mówiono tylko, że ponieważ Mussolini nie może rewizytować Bethlena, bojąc się wyjechać zagranicę, posłał więc w swem zastępstwie całą delegację. **Oficerowie włoscy, jak donoszą pisma praskie, opracowali plan manewrów armji węgierskiej i to właśnie na granicy czeskiej.**

Właściwy cel tej wizyty ujawnił się w przemowie, wygłoszonej na bankiecie przez jednego z przywódców tej delegacji. Powiedział on, że jak Alpy są naturalną granicą Włoch, tak Karpaty są naturalną granicą Węgier. Nic nie szkodzi Włochom, że na stokach Alp mieszkają Niemcy, tak samo nie zaszkodzi Węgrom, że na stokach Karpat żyją Słowacy, Rusini i Rumuni, ponieważ — tego delegat naturalnie nie powiedział — Węgrzy potrafią uciskać te narody w tensam sposób, jak Włochy uciskają swą mniejszość niemiecką.

Co znaczy: Karpaty naturalną granicą Węgier? Znaczy to dla Czechosłowacji utrata Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej, dla Rumunji zaś utrata Siedmiogrodu i część Banatu, czyli kompletna rewizja traktatu w Trianon. Jest to analogiczne z akcją lorda Rothermere, który też żąda „naprawienia krzywdy", wyrządzonej tym traktatem Węgrom.

Czy jest do pomyślenia, aby Czechosłowacja i Rumunja dobrowolnie zgodziły się na utratę tak pięknych prowincji? Czy jest możliwe, aby na jednym końcu Europy podano gruntownej rewizji traktat pokojowy tylko na korzyść Węgier i czy Austrja i Niemcy nie zażądają wtedy tegosamego odnośnie do siebie? A przecież hasłem wszystkich polityków we Francji i Anglii jest, że traktaty są święte i że pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do ich rewizji!

Nie od dziś wiadomo, że **faszyzm włoski igra z ogniem. Prowokuje on Francję, wyzywa Jugosławję, zachęca do wywołania zamętu Węgry** — naturalne to następstwo każdej dyktatury czującej się niepewną w kraju i szukającej upustu dla wyżycia się narodu w awanturach zewnętrznych. Europa ma wiele powodów do baczności, aby pewnego dnia szaleńcy w Rzymie i Budapeszcie nie podpalili jej dachu nad głową.

Zloty młodzieży robotniczej

W czasie **Zielonych Świątek** odbędzie się kilka zlotów **młodzieży TUR i sportowców.** Zloty te będą nie ogólno-polskie, lecz okręgowe, — obejmując znaczny teren. Tak w **Łodzi** odbędzie się zlot dla znacznej części Królestwa (z Warszawą), w **Zagłębiu** dla Zachodniej Małopolski, Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego. — Ponadto w dniach **29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br.** odbędzie się **w Krakowie** staraniem RKS „Legji" i oddziału TUR w Krakowie, pierwszy małopolski robotniczy zlot sportowy i młodzieży robotniczej.

Zloty te będą połączone z popisami sportowymi, z występami chórów, teatrów, z tańcami ludowymi, pochodami i t. p.

Winny one odegrać wielką rolę w dalszym rozwoju naszej organizacji młodzieży sportowej. Pamiętamy wszak, jak świetnie wypadł zlot przeszłoroczny ogólno-polski w Warszawie i jakim stał się bodźcem do dalszej pracy. Zainponował wszystkim.

W tym roku robimy zloty okręgowe, gdyż zloty ogólnopolskie są bardzo drogie, i tylko nieliczne grupy prowincjonalne mogą na nich się zjawić. Mamy nadzieję, że udział w zlotach okręgowych będzie **masowy.**

Gotujmy się więc, młodzi turowcy i sportowcy! Wiemy, że w wielu organizacjach oddawna już wre praca, aby godnie stanąć do **konkursów** — czy to w śpiewie, czy w zawodach gimnastycznych, czy w czemś innem podobnem. Gotujmy się do tych szlachetnych konkursów i popisów.

Przed rokiem rzuciliśmy na zlocie ogólnopolskim hasło **umasowienia ruchu młodzieży.** Niechże okręgowe popisy wykażą nasze znaczne postępy wśród mas!

Teraz tylko niech brzmi pobudka:

NA ZLOT! NA ZLOT!

Wycieczka TUR na Kopiec Kościuszki

—o—

Wedle zapowiedzianego programu **w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się masowa wycieczka członków TUR na Mogiłę Kościuszki.**

Wycieczka ta wyruszy w niedzielę 13 b. m. **z przed głównej poczty o godz. 10 rano punktualnie specjalnemi wozami tramwajowemi na Salwator.** Stamtąd **wycieczka uda się pieszo przy dźwiękach orkiestry na Mogiłę Kościuszki, gdzie złożony będzie wieniec imieniem TUR.** Powrót wycieczki o godz. 1 popoł. pieszo do Salwatora, a stamtąd zarezerwowanemi wozami tramwajowemi do Krakowa. Koszta wraz z jazdą tramwajem 40 gr. od osoby; dzieci bezpłatnie.

W razie deszczu zamiast wycieczki na Mogiłę Kościuszki odbędzie się wycieczka do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki. Punkt zborny w niedzielę o godzinie 10 rano przed Domem Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5. **Bilety kupione na odczyt w dniu 10 bm. ważne do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki.**

Wycieczki TUR

Zarząd główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie urządza w b. r. następujące wycieczki:

Nad Świteź (Wilno, jeziora Trockie) 6—10 czerwca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski; koszty 40 zł. Zapisy do 31 maja.

W Pieniny (Kraków, Wieliczka, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, przełom Dunajca łodziami, Trzy Korony) 22—28 czerwca. Prowadzi tow. Halina Kopcińska. Koszty 50 zł. Zapisy do 12-go czerwca.

Nad morze polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji (Bydgoszcz, Gdynia, Oksywja, Gdańsk, Sopoty, Oliwa, Hel, Kartuzy, Wieżyca) 30 czerwca do 8 lipca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 50 zł. Zapisy do 20 czerwca.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra) 10—17 lipca. Prowadzi tow. Czesław Kossobudzki. — Koszty 60 zł. Zapisy do 1 lipca.

Na Słowaczyznę 14—21 lipca (Kraków, Zakopane, przez przełęcz pod Kopą na stronę czeską — zwiedzenie: uzdrowisk Łomnica, Smokowiec i szereg miasteczek, w których znajdują się zabytki dawnej polskiej kultury, zamki orawskie, lodowa grota Dobrzyńska). Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 70 zł. Zapisy do 4 lipca. Przepustki wyrabia sekretarjat generalny TUR.

W Tatry 22—28 lipca (Kraków, Zakopane, Morskie Oko, przez Rysy, ewent. Wysoką do Popradzkiego Stawu, Szczyrbskie jezioro, Smokowiec, Gerlach — najwyższy szczyt Tatr 2663 m. — słabsi pozostają w dolinie — przez Polski Grzebień i Małą Wysoką do Morskiego Oka). Prowadzi tow. poseł Stanisław Dubois. Koszty 60 zł. Zapisy do 12 lipca.

Na Pokucie, Karpaty Wschodnie 17—25 sierpnia (Lwów, Stanisławów, Karpaty Wschodnie, Pokucie, Jaremcze, Mikuliczyn, groty Dobosza, Jamna, Worochta, szczyt Howerli, Żabie, zagłębie naftowe, Borysław, Przemyśl). Koszty 55 zł. Zapisy do 7 sierpnia.

Inne wycieczki w b. r. nie są projektowane.

Koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu.

Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4—5 zł. od osoby. Uczestnicy wycieczek nie należący do TUR i PPS płacą o 5 zł. więcej. Przy zapisywaniu należy powołać się na jedną z wymienionych organizacyj, lub przynajmniej osobę znaną organizacji. Przy zapisach wpłacić należy 20 zł. zaliczki.

Informacyj udziela **sekretarjat generalny TUR, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.**

Zastrzega się w razie konieczności zmianę kosztów oznaczonych.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Komitet miejscowy PPS Skawina 10 zł.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Komitet zabawowy 1 maja, Skawina, 20 zł.

CHIRURG

PRAWDZIWE ANEGDOTY

W wielkim szpitalu, w którym pracuje sławny chirurg, na popołudnie naznaczono trzy operacje ślepej kiszki i dwie operacje kamieni żółciowych.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że wycieczka pewnej wyższej szkoły technicznej zamierza zwiedzić salę operacyjną. Fatalna sytuacja. Operacji nie można odwołać i wycieczce nie można odmówić pozwolenia na zwiedzenie sali.

— Co robić?

Asystent wielkiego chirurga podjął się zawiadomić swego szefa o nieprzewidzianej wizycie.

— Panie profesorze... Za pół godziny przybędzie wycieczka. Co najpierw pokazać odwiedzającym?

* * *

Trzy tygodnie przed Wielkanocą chirurg miał operować pewnego 78-letniego pana, mającego wrzód w żołądku. Chory zupełnie nie zdawał sobie sprawy ze swego stanu.

Już leżąc na stole operacyjnym zapytał:

— Panie profesorze, mam nadzieję, że na Wielkanoc będę już w kościele.

— Ależ naturalnie.

Operacja udała się i pacjent przychodził powoli do zdrowia. Jednak strasznie się niecierpliwił.

— Panie profesorze! Cóż to znaczy. Pan przecież mi obiecał, że na Wielkanoc będę już mógł być w kościele. A tymczasem muszę tutaj leżeć...

— Niech pan się uspokoi. Myślałem przed operacją, że na Wielkanoc będzie pan już napewno u Pana Boga.

—ooo—

FR. BLEI

DZIECI

—o—

Jak genjalne są zwykle dzieci, i jak straszne jest życie, które robi z nich wstrętnych ludzi dorosłych! Wprost nie chce się wierzyć, że ci podli tyrani, że ludzie najgorsi, byli kiedyś małemi, milemi dziećmi. Czy świat rzeczywiście jest tak marny, że tylko u dzieci uwidacznia się naturalny genjusz rasy? Dobroć nie należy do cech naturalnych. Człowiek nie rodzi się „dobry". Lecz napewno inteligentny. I właśnie ta inteligencja, właściwa dzieciom, zmniejsza się z wiekiem, aż wreszcie zamienia się w mądrość wieku dojrzałego.

Dzieci jedynie są naturalne i szczere.

Pięcioletnia Liza otrzymuje w podarunku lalkę. Siedmioletni Kazio ogląda ją dokładnie i znajduje na dyskretnej części ciała z porcelany, napis: „6 m. 50 f.". Podnosi więc sukienkę siostrzyczce, by zobaczyć na odpowiedniem miejscu, ile ona kosztowała.

— Dlaczego nie bawisz się ze mną, mateczko?

— Nie mam czasu, muszę pracować.

— Dlaczego musisz pracować?

— Aby zarabiać pieniądze.

— Po co ci pieniądze?

— Abym mogła dać ci jeść.

Po chwili namysłu dziecko mówi:

— Nie jestem głodny, mateczko.

Pewien malec prosi matkę o marmoladę:

— Daj mi zadużo, mamo.

Mała Ania pisze list do wuja i maluje centymetrowe litery: — Wuj przecież jest głuchy! — mówi.

U mamy są goście. Długowłosy poeta deklamuje poetycznie gestykulując rękami. Mała Lili zachwycona, ciągnie mamę za rękaw:

— Kup mi go, mamusiu!

Mały Piotruś skłamał.. Mama mówi:

— W twoim wieku nigdy nie kłamałam!

— Kiedy zaczęłaś, mamo? — pyta Piotruś.

Rodzice zabierają siedmioletnią Terenię do opery.

— Dlaczego ten pan bije tą panią? — pyta Terenia, wskazując na kapelmistrza i śpiewaczkę.

— Przecież on jej wcale nie bije, dziecko! — mówi mama.

— Więc dlaczego ta pani krzyczy?

Fredek opowiada swój sen. Był w cukierni i jadł strasznie dużo ciastek.

A ja, czy też jadłam ciastka? — pyta mała Marylka.

— Ty wcale ze mną nie byłaś!

Marylka zaczyna strasznie płakać.

Gdy Irka je ciastko, siada przed lustrem.

— Wówczas jem dwa ciastka — mówi.

Kot, leżący przy ciepłym piecu zaczyna mruczeć.

— Mamo, mamo — woła Janek — kotek zaczyna się gotować.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 12 maja.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Prorektor prof. Dr. M. Rostworowski, którego rząd polski przed kilku miesiącami powołał w charakterze członka komisji koncyljacyjnej polsko-szwedzkiej, został w tych dniach zaproszony zgodną decyzją rządów belgijskiego i finlandzkiego do objęcia analogicznej funkcji w komisji koncyljacyjnej belgo-finlandzkiej.

UROCZYSTOŚCI KANIOWSKIE W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym w Krakowie odbyła się uroczystość obchodu dziesiątej rocznicy bitwy pod Kaniowem. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Marjackim w obecności reprezentantów władz państwowych i miejskich, oraz wojskowości z generałem Wróblewskim na czele. W czasie nabożeństwa chór akademicki, oraz orkiestra 20 pułku piechoty wykonały szereg pieśni żałobnych. Wieczór w Starym Teatrze odbyła się uroczysta Akademja.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem zostanie otwarta duża zbiorowa wystawa obrazów S. Podgórskiego, wystawa bieżąca, drzeworytów F. Dusy i tych dzieł, które przeznaczone są do rozlosowania. Z imponującej kolekcji obrazów i rzeźb, które właściciele akcyj będą mogli wygrać, wymieniamy nazwiska twórców, tak zaszczytnie znanych w plastyce polskiej. A więc będą dzieła: Aneri, Augustynowiczówny, Bocheńskiego, Bunscha, Ciompy, Czerwenki, Czyżewskiego, Chmurskiego, Dąbrowskiego, Fabijańskiego, Filipkiewicza, Gepperta, Glizensteina, Grotta, Hanemana, V. Hoffmana, Hrynkowskiego, Hironia, Hochmana, S. Janowskiego, Jabłońskiego, Jakubowskiego, Jackowskiego, Jarockiego, Kamockiego, Karpińskiego, Karszniewicza, Komorowskiego, Kossaka, Kowalskiego, Klimowskiego, Krchy, Krzetuskiej, Lama, Laszczki, Leszki, Lewkowicza, Malickiego, Markowicza, Mazurka, Marcinkowskiego, Millygo, Miskyego, Mehoffera, Mullera, Niedzielskiej, Ostrowskiego, Pactorka, Pautscha, Pochwalskiego, Popławskiego, Pieńkowskiego, Pelczarskiego, Plutzera, Petridesa, Pronaszki, Rubczaka, Rychter-Janowskiej, Rzegocińskiego, Saskiego, Stachiewicza, Stapińskiego, Sichulskiego, Soldingera, Szwarca, Turka, Trojanowskiego, Wallisa, Weissa, Wodzinowskiego, Wojnarowskiego, Wyczółkowskiego, Żmudy, Żurawskiego. — Wartość wszystkich tych dzieł wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Losowanie odbędzie się w pierwszych dniach czerwca w obecności notarjusza. W niedzielę napewno tłumy publiczności zjawią się na tej interesującej wystawie, która w szerokich kołach Krakowa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

ORKIESTRA 20 P. P. WYJEŻDŻA Z KONCERTAMI ZAGRANICĘ. Ministerstwo spraw wojskowych wysyła mistrzowską orkiestrę 20 pułku piechoty zagranicę. Orkiestra wystąpi kolejno w Rumunji, na Węgrzech, w Jugosławji, Szwajcarji, we Włoszech, Hiszpanji, Francji, Danji, Belgji i Holandji.

POKAZ WYROBÓW GALANTERJI SKÓRZANEJ. W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10 przedpołudniem nastąpi otwarcie wystawy prac, wykonanych na kursie galanterji skórzanej, urządzonej przez Miejskie Muzeum przemysłowe im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie. Wystawę zwiedzać można w niedzielę dnia 13 bm. od godziny 10—1 w południe, w poniedziałek dnia 14 i we wtorek 15 bm. od godzinie 10—1 w południe i od 5—7 wieczorem. Okazy wystawione przeznaczone są do rozsprzedaży. Wstęp bezpłatny.

NOWE POMIARY M. KRAKOWA. Wykonane będą przez ministerstwo robót publicznych nowe zdjęcia, względnie uzupełnienia zdjęć Wielkiego Krakowa na obszarze Dzielnicy XIX (Piaski — Grzegórzki) XX Dąbie (i XXI Płaszów). Prace te zostaną rozpoczęte w bieżącym roku i trwać będą około 3-ch lat. Zawiadamia się wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w tych dzielnicach, by we własnym interesie przystąpili jaknajszybciej do uregulowania granic swych nieruchomości i wyznaczenia ich na gruncie widomemi znakami. Równocześnie podaje się do wiadomości, że w wypadkach wątpliwych zostaną zwołane komisje celem ustalenia granic własności. Wszelkie nowe zmiany w stanie własności, posiadania lub kultury wszystkich nieruchomości w dzielnicach, objętych pomiarami, należy **przed** zgłoszeniem w Ewidencji katastru podatku gruntowego przedstawić w Kierownictwie pomiarów (Lubicz L. 2), gdyż w przeciwnym wypadku Ewidencja katastru nie będzie ani przyjmowała odnośnych planów techników cywilnych ani też zmian tych wprowadzała do elaboratów ewidencyjnych i sądowych.

Kraków przoduje w trosce o zdrowie młodzieży

Powołanie do życia poradni sportowo-lekarskiej

Jak już donieśliśmy, RKS „Legja" w Krakowie rzucił ubiegłego roku inicjatywę założenia w Krakowie poradni sportowo-lekarskiej. Dopiero w obecnej chwili mógł ten klub robotniczy zrealizować swoją społeczną myśl. Oto w ubiegły czwartek odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich klubów okręgu krakowskiego na którem miała zapaść decyzja co do założenia tej placówki. Konferencję obesłały następujące kluby: wszystkie robotnicze kluby z Legją i Jutrzenką na czele, oraz kluby: Cracovia, Garbarnia, Makkabi, Grzegórzecki, Nadwiślanin, Łobzowianka, Czarnowiejski, KKCM. Uderzał brak przedstawicieli TS Wisła i innych klubów, a wszak niema bardziej poważnej myśli w sporcie nad troskę o zdrowie przyszłego pokolenia.

Zebranie zagaił imieniem „Legji" tow. **M. Statter** kreśląc znaczenie i potrzebę założenia poradni. Następnie **dr. Zaremba** omówił historję uszkodzeń cielesnych sportowców, wskazał na rozmaite wypadki, jakim ulegają zawodnicy w czasie rozgrywek, oraz na zgubne następstwa zaniedbywania leczenia tychże urazów. Leczenie ambulatoryjne wszelkich uszkodzeń jest konieczne. Musi ono być ujęte w ramy organizacyjne. Dzięki wysokiemu zrozumieniu dla sportu ze strony dyr. Okręgowego Związku Kas Chorych tow. Klemensiewicza będzie można korzystać z urządzeń leczniczych tego Związku.

Trzeci referent dyr. poradni psychotechnicznej **dr. Biegieleisen** w zastępstwie dra Medyńskiego przedstawił cele poradni psychotechnicznej w jej zastosowaniu do sportu. Poradnia ta miałaby za zadanie badać młodzież w kierunku ustalenia, czy dany młodzieniec nadaje się wogóle do sportu, jeśli tak to do jakiej dyscypliny, wreszcie miałaby okresowo, perjodycznie badać na podstawie wykresów i specjalnej statystyki, jak dalece uprawianie sportu wpływa na rozwój fizyczny i zdrowotność danego sportowca.

Po referatach rozwinęła się żywa i niezmiernie rzeczowa dyskusja. Dr. **Berski** podziękował inicjatorce zebrania, Legji, za szczytną myśl zmierzającą do skierowania sportu na właściwe tory. **Dr. Leuchter** imieniem Jutrzenki krakowskiej podniósł z uznaniem piękną inicjatywę Legji i ze stanowiska lekarskiego zobrazował znaczenie działania poradni zwłaszcza pod kątem widzenia badania wpływu sportu na rozwój fizyczny młodzieży. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos pp. kapitan **Kroczyński**, **Singer** i inni. Tow. **Statter** reasumując dyskusję zwrócił uwagę na wysoki jej poziom oraz zapał i zrozumienie wszystkich delegatów dla nadania sportowi właściwych ram wychowawczych. Mówca opowiedział się za wprowadzeniem przez odnośne związki państwowe przymusu należenia wszystkich klubów okręgu krakowskiego do Poradni i przesyłania graczy do badania zarówno poradniczego jak i ambulatoryjnego. Dalej zapewnił, że ze strony dyr. Klemensiewicza jak i prezesa Kasy Chorych krakowskiej posła Żuławskiego poradnia spotka się z pomocą. Nie ulega również wątpliwości, że czynniki rządowe, przedewszystkiem Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego poprze inicjatywę, obliczoną na rozwój fizyczny młodzieży w jego właściwym kierunku.

W końcu wybrano komitet, złożony z inicjatorów założenia poradni a mianowicie: **dyr. Klemensiewicza, M. Stattera, dra Medyńskiego, dra Zarembę, dra Biegieleisena,** oraz **dra Cetnarowskiego, dr. Leuchtera, dr. Gottlieba, dr. Salo Liebeskinda, dra Berskiego i kap. Kroczyńskiego.** Komitet ma zastanowić się nad ułożeniem budżetu oraz dokładnem opracowaniem projektu, poczem na walnem zgromadzeniu KZOPN, które się odbędzie 27 maja br. przedłożyć go do przyjęcia.

Nowej placówce, która jest pierwszym podobnym krokiem w Polsce życzymy powodzenia i pożytecznej pracy.

Wstrząsające sceny podczas stracenia skazańca w Krakowie

Wczoraj na podwórcu gmachu więziennego przy ul. Senackiej został wykonany **wyrok śmierci przez powieszenie na Ludwiku Błachu (lat 24), cieśli z Łagiewnik, który w roku 1927 zamordował dwoje dzieci Majtów w powiecie bocheńskim.** — W przeddzień egzekucji przewodniczący trybunału, który prowadził rozprawę przed sądem przysięgłych sso. dr. Kaczmarski **zawiadomił skazańca w celi więziennej o odrzuceniu przez prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie.** Błach przyjął to oświadczenie wybuchem płaczu, poczem prosił o widzenie się z matką i siostrą, oraz o kolację złożoną z kiełbasy i piwa. Na życzenie skazańca wezwano matkę i siostrę. Przybyła tylko siostra i pożegnała się z bratem, **matka zaś odmówiła widzenia się z synem.** Wieczorem dłuższy czas przebywał kapelan więzienny ze skazańcem w celi.

PRZED WYKONANIEM EGZEKUCJI

W dniu wczorajszym Błach zażądał znowu kiełbasy i piwa, a po spożyciu śniadania **wszedł dozorca i pomocnik kata do celi, aby skazańca wyprowadzić na plac stracenia.**

Wtedy **Błach zaczął stawiać opór,** tak, że **musiano go przemocą wynieść** na mały dziedziniec więzienny. Tu koło przygotowanej szubienicy oczekiwał trybunał złożony z sso. dr. Kaczmarskiego, sso. dr. Wątora i sso. Buratowskiego, prok. dr. Kuc, prezes sądu Pelc, zarząd więzień oraz liczna policja i kilka osób cywilnych. Z przyprowadzonym delikwentem przybył lekarz więzienny dr. Ciećkiewicz i kapelan więzienny. Przy szubienicy oczekiwał kat Maciejowski bez maski na twarzy. Kat był ubrany we frak, lakierki, melonik, jasną zarzutkę i białe rękawiczki. Błach skurczony, wyrywając się ze wszystkich sił dozorcom począł krzyczeć: **„zdjąć mi opaskę z oczu",** która mu nałożono przed egzekucją, a **w pewnym momencie**

KOPNĄŁ KATA W BRZUCH.

W tej chwili kat założył mu stryczek na szyję. Błach **chwycił** sznur zębami i po dłuższej chwili ledwo mu go wyjęto z ust. Następnie zaciśnięto stryczek i Błach zawisł na szubienicy. Lekarz skonstatował śmierć.

Cały przebieg egzekucji wywołał wśród zebranych przejmujące wrażenie.

Kat Maciejowski otrzymał honorarjum 100 zł., zaś pomocnik jego 40 zł. z kasy sądu krakowskiego, oraz zwrot kosztów podróży.

BŁACH SPORZĄDZIŁ DLA SIEBIE SZUBIENICĘ PRZED DWOMA LATY

Ciekawym zbiegiem okoliczności szubienica, na której wczoraj zawisł Błach, została **sporządzona przez niego samego.** Mianowicie przed dwoma laty w lecie 1926 r., kiedy miano stracić bandytę Zielińskiego, sprawcę potrójnego mordu rabunkowego w Płaszowie, **Błach odsiadywał karę trzechmiesięczną w więzieniu krakowskiem za zbrodnię kradzieży. Kiedy poszukiwano wśród więźniów cieśli do sporządzenia szubienicy, Błach jako cieśla zgłosił gotowość wykonania składanej według modelu szubienicy. Nie przypuszczał** wówczas **nieszczęsny Błach, że po dwóch latach na sporządzonej przez siebie szubienicy sam zginie.**

ZNIEŚĆ KARĘ ŚMIERCI!

Te wstrętne sceny przy wieszaniu skazańca stanowiły widok nie do zniesienia dla osób z urzędu przytomnych straceniu. Okrucieństwo i haniebna obrzydliwość kary śmierci uwaocznily się tu w całej swej okropności. Przejmujące te szczegóły i w czytaniu czynią odpychające wrażenie. Powinienby Sejm Rzeczypospolitej nareszcie kres położyć tej ohydzie i **znieść karę śmierci,** aby nie dopuścić do powtórzenia się w przyszłości tak nieludzkich scen.

—ooo—

WYCIECZKA POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO DO DOLINY BĘDKOWSKIEJ. Sekcja wycieczkowa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Akademickiego Związku sportowego urządzają w bieżącą niedzielę, t. j. dnia 13 bm. wycieczkę do jednej z najpiękniejszych w okolicy Krakowa — do Doliny Będkowskiej, posiadającej piękne wodospady. W drodze powrotnej zostanie zwiedzona Dolina Szklarska. Wyjazd z Krakowa pociągiem do Rudawy o godzinie 7'55 rano, powrót wieczorem. Wycieczka łatwa. Zbiórka przed dworcem Zachodnim o godzinie 7'30 rano. Prowadzący wycieczkę będzie miał biało-czerwoną opaskę na ramieniu. Koszta biletu 2'40 zł. od osoby. Opłata na rzecz Towarzystwa 50 groszy. Zgłoszenia w Towarzystwie Krajoznawczem, ul. Grodzka 64 II piętro, w piątek między 6—8 wieczorem, względnie w niedzielę na dworcu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj popol. zgłosił się na stację pog. rat. Mendel Schlussel lat 25, cukiernik, który podczas pracy w fabryce cukierków przy ul. Wrzesińskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie maszyna cukiernicza urwała Schlussiowi palec wskazujący lewej ręki. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

PORANIŁ SIĘ NOŻEM. Wczoraj pogotowie ratunkowe opatrzyło Jana Burdę, szeregowca W. R., który poranił się nożem w klatkę piersiową. Burda, w chwili kiedy policjant wezwał go do wylegitymowania się. Nieszczęśliwy przewieziony został do szpitala wojskowego.

UMKNĄŁ DO WARSZAWY. P. Marja Osakowa doniosła do policji, że syn jej Emil Kosinoga (lat 17) uczeń gimnazjalny, otrzymał w dniu 5 bm. 35 zł. na zapłacenie taksy szkolnej i od tej chwili nie pokazał się w domu. Według przypuszczenia matki Kosinoga błąka się po Warszawie.

—ooo—

ODCZYT POSŁA GRALIŃSKIEGO. Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Nr. 39 Coll. Novi (I piętro) wygłosi staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów odczyt pod tytułem „Polska inicjatywa pokojowa na ostatniem zgromadzeniu Ligi narodów" dr. Zygmunt Graliński, poseł na Sejm z grupy „Wyzwolenie". Wstęp 70 groszy, akademicki 30 groszy, dla członków Związku i TUR wstęp wolny. Prelegent mówić też będzie o zakulisowej stronie najnowszych słynnych propozycyj amerykańskich.

P. TADEUSZ CYBULSKI wygłosi odczyt w Klubie Społecznym (Rynek główny 32, II piętro) na temat: „Nagość w obliczu naszej współczesnej plastyki, publiczności i krytyki", który odbędzie się we wtorek 15 bm. punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

FRANCUSKIE ODCZYTY PROF. LALOUELA. Wybitny internacjonalista profesor uniwersytetu w Nancy, Lalouel, rozpocznie w szkole nauk politycznych w poniedziałek 14 bm. cykl z 24 wykładów z historji dyplomatycznej od 1856 do 1914 r. Wykłady odbywać się będą codziennie w Collegium Novum w sali 40 od godziny 6—8 wieczorem. Wstęp wolny, a obecność gości z poza szkoły bardzo pożądana.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) będzie poświęcone odczytowi prof. Adama Heydla na temat: „Pojęcie produktywizmu". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości swym członkom, mającym zamiar w roku bieżącym wysłać dzieci na kolonję do Rabki, ażeby prośby o wysłanie dzieci na kolonje składali do 20 bm. przy ul. Podzamcze 30 w lokalu Związku. Bliższe informacje w powyższej sprawie zainteresowanym udzieli Sekretarjat Związku.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POWIATOWEGO KOŁA INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 17 maja o godzinie 10 przedpołudniem w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej w Krakowie. W razie niejawienia się w terminie pierwszym przepisanej statutem ilości członków, w tym samym dniu o godzinie 10'30 odbędzie się drugie doroczne walne zgromadzenie z ważnością uchwał, bez względu na ilość obecnych członków. Każdy członek Koła winien przy wejściu na salę okazać legitymacje członkowską z naklejonemi na niej znaczkami przynajmniej do końca lutego 1928 r., — w przeciwnym razie wpuszczonym na salę nie będzie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W tragikomedji Rossato i Capo „Zazdrość", która dziś w sobotę wchodzi na afisz, główną rolę hrabiego Landani wykona dyr. Nowakowski, który sztukę wyreżyserował. Jego partnerką jest p. Piaskowska, resztę ról wykonają pp. Kiońska, Galińska, Kułakowski i Krasnowiecki. Panie zaprezentują nowe toalety z pracowni teatralnej p. Anny Juty. „Zazdrość" powtórzona będzie jutro w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę popołudniu wraca poraz czterasty na afisz „Mamusia".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 13 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach z tańcami i śpiewami „Ułani ks. Józefa" Mazura, zaś wieczorem o godzinie 7'30 komedję w trzech aktach „Teść" A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę następujący program: 1) „Arabella" — dramat konia w ośmiu wielkich aktach. 2) „???" — wesoła komedja w dwóch wielkich aktach. 3) „Tygodnik Gaumonta" — najnowsze aktualności z całego świata. W sobotę jeden program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

SPORT

TS KROWODRZA — KS WAWEL. Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 13 maja na boisku 20 pułku piechoty Ziemi Krak. w koszarach na Krowodrzy o godzinie 10 przedpołudniem.

JUTRZENKA — TARNOVIA. W niedzielę 13 bm. odbędzie się na boisku „Jutrzenki" mecz footbalowy o mistrzostwo klasy „A" między drużyną Jutrzenki i Tarnovii. Początek o godzinie 11 przedpołudniem.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KS JUTRZENKA odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali stowarzyszenia rękodzielników, ul. Podbrzezie 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdania, 2) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 3) wnioski. W razie braku przepisanego statutem kompletu, walne zebranie odbędzie się pół godziny później w tym samym lokalu bez względu na ilość obecnych.

ZWYCIĘSTWA LWOWA NAD CZERNIOWCAMI. — Dnia 10 bm. odbył się w Czerniowcach mecz piłki nożnej między reprezentacją Lwowa a Czerniowiec, zakończony zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 5:3 do pauzy 3:2.

—ooo—

Z Polski

ŚMIERTELNE SZCZĄTKI GEN. BEMA zostaną przywiezione do Polski we wrześniu b. r. w sposób niezwykle uroczysty. Program uroczystości związany z przewiezieniem zwłok gen. Bema do Polski pozostaje niezmieniony.

SPRAWA OSZUSTW W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ (wydział zasobów) zatacza coraz szersze kręgi. Sędzia śledczy dr. Lindert po powrocie z Warszawy podjął dalsze śledztwo, w wyniku którego spodziewane są dalsze aresztowania wśród dostawców kolejowych.

FAŁSZYWE 10-DOLARÓWKI. We Lwowie i okolicy aresztowano kilka osób podejrzanych o fałszowanie banknotów 10-dolarowych w ten sposób, że 1 przerabiali na 10. Pierwszy ślad fałszerstwa prowadzi do Przemyśla, skąd falsyfikaty miały wyjść.

W GIMNAZJUM UKRAIŃSKIEM W STANISŁAWOWIE zostały rozwiązane klasy 5, 7 i 8 oraz część 4-tej, ponieważ uczniowie tych klas zbojkotowali święto państwowe 3 maja.

ARESZTOWANIA ZA NADUŻYCIA CELNE. — Przed kilku dniami prasa doniosła o zawieszeniu w czynnościach przez komisję nadzwyczajną do zwalczania nadużyć 9 urzędników i funkcjonarjuszów celnych i kolejowych w związku z nadużyciami w urzędzie celnym Warszawa Gdańska przy cleniu towarów w okresie waloryzacji ceł. Dnia 8 bm. delegat komisji podprokurator Franciszek Nowosielski przesłuchał zatrzymanych w czasie policyjnych dochodzeń urzędników celnych i kolejowych. Na skutek decyzji prok. Nowosielskiego cztery osoby zostały osadzone w więzieniu śledczem. Ponadto na skutek decyzji pprok. Nowosielskiego dwie osoby zostały oddane pod dozór policyjny.

„NIESAMOWITE" ZJAWISKO W DOMU PRZY UL. CHMIELNEJ W WARSZAWIE. Onegdaj, przed samą prawie północą, jedna z lokatorek domu przy ul. Chmielnej nr. 27 dostrzegła na rusztowaniu w podwórzu postać mężczyzny, wspinającą się w górę ze zręcznością kota. Znalazłszy się na wysokości drugiego piętra, tajemnicza istota zauważyła widocznie, że jest obserwowana, gdyż błyskawicznie puściła się w dół po rusztowaniu i znikła w ciemnościach podwórza. Następnej nocy dwóch lokatorów zajęło stanowisko obserwacyjne przy oknach. Tym razem prawie o północy tasama postać poczęła wspinać się po rusztowaniu, akurat po linji okien jednego z tych lokatorów, który przypuszczał, że to jest „duch". Kiedy „duch" znalazł się na wysokości okien 2-go piętra, nerwy obserwującego lokatora nie wytrzymały i wszczął alarm. „Duch" runął z wysokości I piętra na podwórze i znikł. Cały dom stanął na nogi, dozorca stanął na posterunku przy bramie, a żona jego i dzieci przy pomocy lokatorów rozpoczęli poszukiwania. W tym czasie zawiadomiono policję. W krótkim czasie wszyscy doszli do wniosku, że niesamowitem zjawiskiem był zwykły złodziej. W toku poszukiwań schwytano sprawcę, który ukrył się w ogólnej ubikacji w podwórzu. Nastąpiła ogólna konsternacja, gdyż w wyprowadzonym z ubikacji sprawcy zamieszania rozpoznano lokatora tegoż domu, 23-letniego Czesława Samotejka, z zawodu krawca.

POLONOFILSKA MANIFESTACJA ŻYDÓW W WILNIE. Pod tym tytułem donosi „Gazeta Warszawska": W dniu 8 bm. o godz. 3 popołudniu kilka żydowskich szkół powszechnych z nauczycielami i orkiestrą na czele przybyło do gmachu magistratu. Trzech delegatów udało się z podziękowaniem do wiceprezydenta miasta za subsydja, udzielone przez miasto szkołom żydowskim. Orkiestra parokrotnie odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", manifestanci zaś krzyczeli: „Niech żyje Polska!"

Z zagranicy

PROCES O ZAMACH NA BURMISTRZA WIEDNIA TOW. SEITZA. Za zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie burmistrza miasta Wiednia tow. Seitza został 11 bm. zasądzony aktor bez zajęcia R. Strebinger na dwa lata ciężkiego więzienia.

UNIEWAŻNIENIE WYBORU KOMUNISTY WE FRANCJI. Ponieważ sąd kasacyjny odrzucił rekurs komunisty Menetriera, wybranego do Izby mimo poprzedniego skazania go za szpiegostwo, przeto Menetrierowi bierne prawo wyborcze nie przysługuje. „Journal" wyraża pogląd, że Izba jako najwyższa instancja w danej sprawie unieważni wybór Menetriera i ogłosi wybranym umiarkowanego Gautherota, który otrzymał po nim największą ilość głosów. Zdaniem „Petit Parisien" Izba może zażądać w tym wypadku także przeprowadzenia dodatkowych wyborów w danym okręgu.

KRÓLEWSKA PARA AFGAŃSKA przybyła wraz ze świtą do Leningradu i zamieszkała w dawnym pałacu Zimowym.

POŻAR LASU W NIEMCZECH. Wczoraj w południe wybuchł w domenach leśnych w powiecie Deutschkrone koło Piły pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Ku wieczorowi drzewostan na przestrzeni 8000 mórg padł pastwą płomieni. Gaszeniem pożaru zajęta była straż pożarna, Reichwehra i policja, którym do wieczora nie udało się zlokalizować pożaru.

WYNALEZIENIE SZTUCZNEGO KAUCZUKU. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że fizyk niemiecki H. Paulsen zdołał promienie katodalne, zbadane przez Lenarda i Coolidga, przemienić przy pomocy wirującego pola magnetycznego w promienie o nadzwyczajnej skuteczności chemicznej. Paulsen jest zdania, że nowe te promienie spowodują przewrót w przemyśle chemicznym. Między innemi umożliwią one syntezę kauczuku, wytwarzanie z powietrza związków azotowych i wogóle wielu połączeń chemicznych, których wytworzenie było dotychczas albo niemożliwe, albo nader utrudnione.

OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI NA TOR KOLEJOWY. W miejscowości Grotamare w pobliżu Ascoli (Włochy) na linji kolejowej z Ankona - Brindisi wydarzyła się poważna katastrofa. Na skutek nieustannych deszczów nastąpiło obsunięcie się ziemi w rozmiarach 15.000 metrów sześć. Masy ziemi zwaliły się na tor, zasypując po drodze 2 chałupy chłopskie, przyczem zginęło 6 osób, zaś 18 odniosło rany. Wkrótce potem nadjechał na zasypany tor w całym pędzie pociąg osobowy. — Skutkiem tego nastąpiła katastrofa, ofiarą której **padło 12 osób zabitych oraz 17 ciężko rannych.** Spustoszenie jest tak wielkie, że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni. Dalsze doniesienia podają, że liczba osób, które straciły życie w katastrofie kolejowej pod Ascoli, **wzrosła do 16 osób.**

NOWE TRZĘSIENIA ZIEMI W GRECJI. Dnia 9 bm. odczuto nowe wstrząsy podziemne w Koryncie, Sparcie itd. W okręgu Demihissar woda zalała 5.000 morgów ziemi.

GWAŁTOWNY CYKLON zburzył budujący się gmach szkolny w Raguzie. Trzy osoby zasypane gruzami poniosły śmierć.

Sprawy partyjne

—o—

CKW PPS

Posiedzenie CKW odbędzie się we środę 16 maja o 5 po poł. w lokalu ZPPS w Sejmie.

Sekretarjat generalny.

Rada ochrony pracy

Warszawa, 11 maja. (PAT). Wczoraj zebrała się poraz pierwszy Rada ochrony pracy, powołana do życia rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z 17-go września 1927 r. Po krótkiem sprecyzowaniu zadań tej Rady minister pracy Jurkiewicz wyraził nadzieję, że ułatwi ona ministerstwu wyszukanie możliwie najlepszego wyjścia ze wszystkich skomplikowanych zagadnień, wymagających uregulowania przez odpowiednie przepisy prawne. — Po przemówieniu ministra Rada uchwaliła regulamin i wyłoniła trzy komitety: 1) dla sprawy hygieny pracy, 2) dla sprawy bezpieczeństwa pracy, 3) dla sprawy ochrony pracy w rolnictwie. Następnie połączone komitety hygieny pracy i bezpieczeństwa pracy zajęły się rozpatrywaniem przyjętych przez ministerstwo pracy projektów rozporządzeń wykonawczych, dotyczących warunków pracy przy stosowaniu bieli ołowianej i innych związków ołowiu.

Ważne uchwały zarządu Związku górników

W dniach 3 i 4 maja obradował w Krakowie Główny Zarząd Centralnego Związku Górników. Głównym tematem obrad była sytuacja w górnictwie, wytworzona przez **wypowiedzenie przez przemysłowców zbiorowej umowy, oraz trwały kryzys w przemyśle węglowym.**

Po zreferowaniu obu tych spraw przez tow. posła Stańczyka przyjęte rezolucję, stwierdzającą, że przeprowadzona racjonalizacja pracy, bez kontroli przedstawicieli robotników, ogranicza się wyłącznie **do maksymalnego wykorzystywania siły robotników, bez odpowiedniego podwyższania płac.** Wskutek mechanizacji i racjonalizacji, przeprowadzonej w ten sposób, obserwujemy stały wzrost produkcji, przy jednoczesnem ograniczaniu liczby zatrudnionych.

Bezplanowa i chaotyczna gospodarka handlowa węglem, zmierzająca do forsowania wywozu przy zastosowaniu dumpingu na nienaturalne rynki, doprowadza do **stałego wzrostu cen węgla na rynku wewnętrznym**, a zatem do ograniczania konsumcji wewnętrznej i dalszego zaostrzania kryzysu.

Celem poddania całokształtu gospodarki węglowej kontroli robotników i konsumentów Zarząd centr. Zw. górników postanowił żądać **utworzenia Rady węglowej** któraby współdecydowała w dziedzinie produkcji i handlu w przemyśle węglowym, naftowym, salinach i rudach.

Dalej przyjęto rezolucję, domagającą się **szybkiego zaprowadzenia ubezpieczenia na starość**, aby w ten sposób dotkliwie gnębiące górników bezrobocie mogło być złagodzone i stało się zadość sprawiedliwości społecznej.

Wkońcu uchwalono zwołać **kongres Związku górników do Krakowa na dzień 14, 15 i 16 września.**

—ooo—

Upór obszarników

Właściciele ziemscy w województwie krakowskiem nie chcą umowy polubownej w rolnictwie. — Rozbicie pertraktacyj przez obszarników

W dniach 9 i 10 bm. toczyły się w inspektoracie pracy w Krakowie obrady między przedstawicielami Związku ziemian a przedstawicielami Związku zawodowego robotników rolnych **co do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na województwo krakowskie oraz na powiaty Jarosław, Łańcut, Brzozów, Przeworsk, Krosno, Kolbuszowa, Nisko, Strzyżów** należące do województwa lwowskiego.

W czasie pertraktacyj uzgodniono najważniejszą kwestję, a to **wynagrodzenie** za pracę robotników rolnych w naturze i gotówce oraz przeklasyfikowanie powiatów w zależności od gleby i t. p.

Zdawało się, że po załatwieniu tych spornych spraw, inne pójdą gładko, okazało się jednakże, **że obszarnicy mieli w zanadrzu ukryty plan, który sprowadzał do tego, że właściwie po folwarkach robotnicy rolni nie korzystaliby z dobrodziejstwa umowy zbiorowej, lecz zdani byliby na wynagrodzenie za swą pracę według „widzimisię" jasnego pana z pałacu.**

Nie pomogły argumenty i przekonywania ze strony przedstawicieli Związku zawod. rob. rolnych, a w szczególności tow. posła J. Kwapińskiego, którzy wykazywali, że w razie przyjęcia wniosku dziedziców, utraci wszelki sens umowa zbiorowa, obszarnicy uparli się jak kozły.

I tak po dwóch dniach pertraktacje wobec niesłychanego uporu obszarników musiały się rozbić. Wobec powyższego trzeba stwierdzić jedno i to wyraźnie jasno i otwarcie: **Obszarnicy krakowscy, dziedzice Małopolski zachodniej nie chcą zawrzeć umowy zbiorowej!**

Winę za niedojście do skutku umowy zbiorowej ponoszą wyłącznie obszarnicy.

Chcą w dalszym ciągu wyzyskiwać w okropny sposób fornali, którzy od świtu do późnej nocy w pocie czoła pracują na pańskich łanach. Nie chcą dopuścić, aby polski fornal miał możliwie godziwą zapłatę za harowanie na folwarku.

Robotnicy rolni w Małopolsce dobrze zapamiętają sobie prowokacyjne postępowanie jaśnie dziedziców i wyciągną z tego odpowiednią konsekwencję. Organizacje, które w niektórych powiatach są jeszcze luźne, zespolą w silne gromady, zaś Związek zawodowy robotników rolnych uczyni wszystko, aby we wszystkich powiatach rozniecić wieść, kto winę ponosi za nieuregulowanie warunków pracy i płacy w drodze polubownej — w rolnictwie.

Związek zawodowy robotników rolnych dołoży starań, aby Oddziały Związku w Małopolsce umasowić tak, by w odpowiednim czasie mogły wystąpić do walki z dziedzicami o ludzkie warunki bytu.

Z ramienia Związku klasowego zasiadali w komisji polubownej tow. poseł Jan Kwapiński, Giedyk, Mirek i Ulatowski.

Uchwały zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych

W dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne zarządu głównego SUP. z udziałem delegatów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa, Wilna, Przemyśla, Lublina, Łodzi, Poznania, Brześcia n. B. i Grodna.

Uchwalono następującą rezolucję:

1) Zarząd główny na plenarnem posiedzeniu w dniu 6 maja stwierdza, iż **rząd nie docenia grozy położenia materjalnego urzędników** i wynikających stąd ujemnych konsekwencji dla państwa, czego ostatnim wyrazem jest nieprzedłożenie dotychczas ciałom parlamentarnym projektu definitywnej regulacji płac.

2) Zarząd główny apeluje do rządu, by uczynił zadość zobowiązaniom, poczynionym wobec świata urzędniczego i **bezzwłocznie przedstawił ciałom parlamentarnym projekty nowej ustawy uposażeniowej** i noweli do ustawy emerytalnej. Projekty te winny uwzględniać postulaty SUP., których słuszność niejednokrotnie rząd uznawał.

3) O ile rząd ustosunkuje się nieprzychylnie do postulatów, wymienionych w punkcie 2 rezolucji, zarząd główny wzywa Komitet wykonawczy o spowodowanie załatwienia tych spraw przez **ciała parlamentarne z inicjatywy poselskiej.**

—ooo—

Rząd przygotowuje projekt nowego uposażenia urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 maja.

Rządowa „Epoka" donosi pod datą dzisiejszą: Wicepremjer p. Bartel przyjął dnia 10 bm. delegację Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych: senatora Nowaka i posłów Zygmunta Nowickiego, tow. Smulikowskiego i Wawrzynowskiego. Delegacja przedstawiła p. wicepremjerowi zapytania co do 1) regulacji płac, 2) kwestji podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym i 3) budowy szkół.

Co do regulacji płac, wicepremjer p. Bartel oznajmił, iż **rządowy projekt nowego uposażenia urzędników będzie w przyszłym tygodniu przedstawiony Radzie ministrów, a następnie złożony do laski marszałkowskiej.** Stanie się to **jednocześnie z projektami ustaw podatkowych**, które się znajdują na porządku obrad dzisiejszej Rady ministrów. Nadto złożone zostaną do laski marszałkowskiej **projekt nowej ustawy emerytalnej i projekt nowej pragmatyki urzędniczej.** — Zaznaczyć należy, że w nowym projekcie uposażenia urzędniczego zaniechana została dotychczasowa metoda obliczania według mnożnej i punktów.

W kwestji **podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym** p. wicepremjer, stojąc na gruncie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu władz, dopuszcza możliwość odbycia konferencji z czynnikami administracyjnemi na temat **podziału kompetencji między wojewodą i kuratorem**, a to celem praktycznego zastosowania ustawy.

Wreszcie co do budowy szkół rząd odbywa studja nad rozwiązaniem tego ważnego problemu.

Rada ministrów

Warszawa, 11 maja (telef. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów znajdują się na porządku dziennym **projekty ustaw podatkowych,** oraz **projekt ustawy o amnestji dla więźniów politycznych.**

Rada Ligi narodów

Genewa, 11 maja. PAT). W dniu 4 czerwca zbierze się tu pod przewodnictwem Angero Bethancourt rada Ligi narodów na 50-tą sesję. Porządek dzienny obejmuje około 30 punktów, dotyczących spraw politycznych, mniejszościowych, prawnych i konstytucyjnych. Pośród pierwszych należy wymienić **zatarg rumuńsko-węgierski** w kwestji optantów węgierskich, petycję rządu litewskiego z dnia 15 października 1927 r., wreszcie petycje rządu rumuńskiego, jugosłowiańskiego, czechosłowackiego w sprawie zajścia w Saint Gothard. Specjalny komitet wyznaczony do zbadania tej sprawy ma przedłożyć radzie Ligi raport. Wszystkie powyższe sprawy były omawiane na poprzednich sesjach Rady. Z pośród spraw politycznych przybywa **skarga rządu albańskiego** w sprawie mniejszości albańskiej w Grecji. Pośród spraw mniejszościowych figurują na porządku dziennym m. in. **skarga niemieckiego „Volksbundu"**, która przedstawia sprawę mniejszościową **na polskim Górnym Śląsku**, przesądzoną wyrokiem trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Pozatem **skarga Związku stowarzyszeń polskich na Śląsku opolskim** w sprawie nieprzestrzegania zobowiązań międzynarodowych w stosunku do mniejszości polskiej przez władze niemieckie, wreszcie raport komitetu Rady **o sytuacji mniejszości litewskiej na wileńszczyźnie.** W dziedzinie spraw prawnych i konstytucyjnych przedstawiciel Włoch Scialoja przedstawi Radzie memorjał o stanie ratyfikacji porozumienia i konwencji międzynarodowych zawartych pod auspicjami Ligi narodów, oraz szereg ewentualnych sposobów przyspieszenia ratyfikacji tych konwencji. Pozatem Rada Ligi narodów zbada memorjał generalnego sekretarza w sprawie ustalenia stosunku Ligi narodów z międzynarodowemi instytucjami oraz organizacjami powstałemi pod protektoratem Ligi narodów.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'70—7 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—8 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 8—8'50 zł., jaja szt. 14—15 gr., kury szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., jabłka krajowe 1 kg. 1'50—3 zł., cytryna szt. 14—16 groszy, ziemniaki 100 kg. 8'50—9'50 zł., buraki 1 kg. 30—35 gr., marchew 1 kg. 50—60 gr., cebula 1 kg. 65—80 gr., czosnek 1 kg. 1'30—1'40 zł., kalafiory szt. 1'50—3 zł., pietruszka 1 kg. 50—60 gr., pomidory 1 kg. 12—14 zł., rzodkiewka wiązka 30—60 gr., szpinak 1 kg. 0'80—1 zł., szparagi 1 kg. 2'50—3'50 zł., sałata szt. 25—40 gr., ogórki szt. 1—2'50 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 80—90 groszy.

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 11 maja. (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za kwiecień br. wyniosły ogółem 192 milj., tj. o 29 milj. więcej niż za kwiecień roku ub. Daniny publiczne dały 124 milj., monopole 68 milj.

ROKOWANIA GOSPODARCZE CZESKO-ROSYJSKIE

Wiedeń, 11 maja (PAT). „Neue Freie Presse" zaprzecza na podstawie autentycznych informacyj doniesieniom dzienników, jakoby między Czechosłowacją a Rosją toczyły się rokowania celem budowy portu rosyjskiego w Bratysławie (Pressburg) nad Dunajem. — Rokowania dotyczą tylko transportu Dunajem towarów z Austrji i Czechosłowacji, przeznaczonych do Rosji. Transporty takie szły już wielokrotnie drogą wodną Dunajem. Utworzenie konsulatu rosyjskiego w Morawskiej Ostrawie i Bratysławie zależeć będzie od wyniku rokowań o traktat handlowy między Czechosłowacją a Rosją.

Choroba marszałka Piłsudskiego

Plotki i prawda

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 maja.

Dzisiejszy „Robotnik" donosi: W ciągu dni ostatnich krążyły po całym kraju najrozmaitsze, nieraz zupełnie fantastyczne, pogłoski na temat stanu zdrowia marszałka **Piłsudskiego**, radykalnych zmian w rządzie itp.

Według naszych wiadomości **prawda** przedstawia się następująco:

P. prezes Rady ministrów **musi odbyć dłuższą kurację**; czy odbędzie ją w Polsce, czy też zagranicą, — **nie zostało to jeszcze rozstrzygnięte**. Zastępstwo sprawować będzie tymczasem p. wicepremier **Bartel**, jeżeli chodzi o kierownictwo ogólne w polityce rządowej.

Przed ewentualnym wyjazdem marszałka **Piłsudskiego** zapadnie decyzja co do zastępstwa w ministerstwie spraw wojskowych i w generalnym inspektoracie armji.

—ooo—

Budżet w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 maja.

W dalszym ciągu posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, po naiwnem — jak zwykle — przemówieniu posła Sanojcy („jedynka"), złożył poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) oświadczenie w sprawie pogłoski o żądaniu „jedynkarzy", aby mu odebrać odznaczenie „Virtuti Militari": Ukazał się komunikat, pochodzący jakoby od grupy posłów i senatorów, kawalerów orderu „Virtuti Militari", wzywający do odebrania mi tego krzyża z powodu mego przemówienia, w którem rzekomo atakowałem nie rząd, lecz państwo. **Ta metoda walki politycznej jest niebywała.** Muszę się silić na duży spokój, aby w formie reagowania na to nie wykroczyć poza ramy, przyjęte na komisji. O ile chodzi o mój stosunek do państwa i jego obrony, to moja przeszłość pod tym względem jest dostatecznie znana. Reakcja moja kilka tygodni temu, kiedy na Sejmie, przy jego otwarciu, zaszedł fakt, kiedy minister Składkowski, wraz z policją zjawił się na sali, była czysto odruchowa, gdym zawołał: „Uważam za właściwe odesłać krzyż „Virtuti Militari". Przyznaję, że nie uczyniłem tego dotychczas; może powstrzymał mnie od tego mój sentyment do tej instytucji krzyża. Dziś ciż sami panowie, którzy spowodowali ten mój odruch, posługują się tego rodzaju metodami, że uważam za właściwe **oświadczyć, że krzyż składam.**

MOWA MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO

Dłuższe przemawiał minister spraw wewnętrznych generał Składkowski, który przedstawił komisji reformy, jakie przeprowadził w uproszczeniu administracji. Zapewniał, że stan bezpieczeństwa w kraju poprawił się i że walka ekonomiczna robotników przybrała łagodniejsze formy, natomiast zwiększyła się liczba aktów terorystycznych w stosunku do przedstawicieli władz bezpieczeństwa oraz w walkach partyjnych. Rząd uznaje potrzebę walki z komunizmem, ale nie drogą wyłącznie represji. **Położenie geograficzne nie pozwala nam na nielegalizowanie partji komunistycznej.** Przyznaje, że świadomie stosował ostrzejsze kryterja w stosunku do prasy, mającej w Polsce duży wpływ na umysły mało wyrobione, których podniecenie doprowadzało już do tragicznych wypadków. — Zapewniał o **dążeniu rządu do wzmocnienia (??) samorządu i oznajmił, że do Ukraińców nienawiści nie czuje.** W sprawie nadużyć wyborczych minister ma tyle tylko do powiedzenia, że inne stronnictwa także popełniały nadużycia, gdyż nadużywały imienia marszałka Piłsudskiego. Bardzo dużo miejsca poświęcił minister sprawie oczyszczenia państwa z brudu, a zwłaszcza rozbudowie wychodków i śmietników. Minister więcej niczego nie chce, tylko zanim umrze, by w każdym domu w Polsce był wychodek i śmietnik.

POSIEDZENIE PIĄTKOWE

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po przemówieniach przedstawicieli **ministerstwa oświaty**, którzy udzielali odpowiedzi na pytania i zarzuty posłów, **przystąpiono do głosowania nad budżetem tego ministerstwa.**

W głosowaniu **budżet przyjęto** z szeregiem poprawek poselskich. M. i. **przyjęto** wnioski tow. **Próchnika** o przeprowadzenie przez budżet dodatku do podatku przemysłowego w kwocie **7 miljonów zł. na szkolnictwo zawodowe; takąsamą** kwotę wstawiono **na zapomogi dla szkół prywatnych.** Uchwalono również wniosek posła **Dąbskiego** (Stronnictwo Chłopskie) **o podwojenie zasiłków na opłaty szkolne z tem**, by połowę ogólnej sumy (2,800.000 zł.) przeznaczyć na zasiłki na opłaty szkolne dla urzędników, a drugą połowę na zasiłki szkolne dla niezamożnej ludności wiejskiej i robotników. Ponadto uchwalone zostały wnioski tow. **Czapińskiego i Próchnika o podwyższenie pozycji na budowę szkół powszechnych** o 5 miljonów zł., posła **Dąbskiego** o podwyższenie sumy przeznaczonej **na oświatę pozaszkolną** o 1 miljon zł., oraz tow. **Diamanda** o wyasygnowanie kwoty 100.000 zł. **na instytut radowy.**

Budżet ministerstwa spraw wojskowych

Po przerwie przystąpiono do budżetu **ministerstwa spraw wojskowych.** Wiceminister spraw wojskowych generał **Konarzewski** omówił poszczególne działy budżetu, poczem rozpoczął przemówienie sprawozdawcze referent budżetu poseł **Kościałkowski** („jedynka").

Budżet ministerstwa wyraża się **cyfrą 764 miljonów 85 tysięcy 787 złotych.**

Referent zwraca uwagę między innemi na **niewystarczającą wysokość żołdu dla szeregowych**, który wynosi zaledwie 8 groszy dziennie. Mówiąc o uposażeniu oficerów, porównuje referent pensje **wyższych wojskowych w Polsce i zagranicą**, — twierdząc, że pensje polskich oficerów są niesłychanie **niskie.**

MASOWE ZWALNIANIE OFICERÓW

Interesujące były cyfry podane przez referenta odnośnie do masowych zwolnień w armji. Ogółem od maja 1926 do 18 kwietnia br. zwolniono **1326 oficerów, w tem 66 generałów, 210 pułkowników, 260 majorów, 231 kapitanów, 250 poruczników i 310 podporuczników.**

KTO ROBIŁ DOBRE INTERESY NA WOJSKU?

Jak wynika z dalszego przemówienia dobre interesy robiły na wojsku **rozmaite firmy prywatne**, które miały dostarczać armji amunicje itp.

— Umowy zawierano niesłychanie korzystne dla takich fabryk jak: **„Pocisk", „Starachowice", „Modrzejów", „Nitrat", „Francopol"** i inne, **natomiast nie zabezpieczano interesów państwa.** Obecnie ministerstwo przeprowadza sanację tych stosunków.

W chwili obecnej (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

Komisja wojskowa

Sejmowa **komisja wojskowa** pod przewodnictwem posła **Pierackiego** („jedynka") wybrała delegatem do głównej Komisji rekwizycyjnej posła tow. **Pałąka**, poczem przystąpiono do rozdziału 22 dekretów prezydenta Rzplitej dotyczących spraw wojskowych. Dekret **o powszechnej służbie wojskowej**, objął tow. **Lieberman.**

Walki japońsko-chińskie

Wiedeń, 11 maja. (PAT). „United Press" donosi z Szantungu, że nowomianowany chiński komisarz spraw zagranicznych w Czu-Nan-Fu oświadczył, **że wszystkie elementy komunistyczne zostaną z wojska wydalone, oraz że aktualne kwestie** pomiędzy Japonją a Chinami załatwione zostaną na drodze dyplomatycznej.

JAPONJA TŁOMACZY SWE POSTĘPOWANIE

Wiedeń, 11 maja. (PAT). Poselstwo japońskie przesłało pismom następujące wyjaśnienia, które otrzymało od swego rządu w sprawie zabiegów japońskich wobec Chin. Kiedy niedawno przerzuciły się niepokoje w Chinach na Czi-Nan-Fu, wysłał rząd japoński wojska celem ochrony obywateli japońskich w tej okolicy i skorzystał ze sposobności, aby wyłuszczyć swoje stanowisko co do tego koniecznego zabiegu. Niestety skonstatować **należy**, że od czasu starcia w Czi-Nan-Fu sytuacja na tym terenie **zaostrzyła się tak bardzo**, że wojska japońskie tamże skoncentrowane nie wystarczają nawet do ochrony obywateli japońskich. Kolej Szantungu łącząca Czing-tau z Czi-Nan-Fu jest w kilku miejscach zniszczona. Z tego też powodu postanowiono wysłać 3 dywizje do Szantungu celem udzielenia ochrony obywatelom japońskim i zabezpieczenia komunikacji na kolejach Szantungu.

WOJSKA CHIŃSKIE USTĘPUJĄ

Szangaj, 11 maja (PAT). Depesza z Czi-Nan-Fu donosi, że na skutek narady odbytej wczoraj wieczorem przez przedstawicieli japońskich władz wojskowych i miejscowej Izby handlowej, wojska południowe zmuszone zostały **do wycofania się z Czi-Nan-Fu.** Dziś rano wojska opuściły miasto. W toku walk, jakie trwały w Czi-Nan-Fu od 28 kwietnia, do 1 maja, zginęła pewna Amerykanka. Dotychczas niewiadomo, czy padła ona ofiarą zabłąkanej kuli, czy też została zamordowana.

PRZYWRÓCONY SPOKÓJ

Paryż, 11 maja. (PAT). Agencja Havasa donosi, że, jak się zdaje, w Chinach zapanował **całkowity spokój.** Według wiadomości ze źródeł japońskich, w chwili obecnej **nie są spodziewane żadne wystąpienia zbrojne.** Chiński rząd nacjonalistyczny postanowił zaniechać wszelkiej agitacji, zwróconej przeciwko Japończykom i ogłosił proklamację, w której oświadcza, że w związku z wydarzeniami w Czi-Nan-Fu podejmie jedynie akcję dyplomatyczną.

P. Bełcikowska rzuca nowe oszczerstwa!

Warszawa, 11 maja (telef. własny „Naprzodu"). P. Bełcikowska, „urzędniczka defensywy", jak siebie sama nazywa, napiętnowana ostatnio jako **oszczerczyni** przez tow. posła Malinowskiego, wystąpiła z nowemi **oszczerczemi** „rewelacjami" tym razem przeciwko tow. posłowi **Jaworowskiemu.**

Rzecz charakterystyczna p. Bełcikowska umieściła swe oszczerstwa tym razem już nie w sanacyjnej „Dwugroszówce", ale w **chadeckiej** „Rzeczypospolitej" i „ABC".

W odpowiedzi tow. Jaworowski wystosował do prasy list, w którym piętnuje p. Bełcikowską jako **oszczerczynię.** I tym razem sprawa znajdzie epilog niewątpliwie w sądzie.

TELEGRAMY

—o—

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE

Warszawa, 11 maja (telef. własny „Naprzodu"). Wzrost drożyzny w kwietniu w Warszawie został ustalony na **2'4 procent.**

AUDJENCJA U PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 11 maja (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach porannych prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji nowomianowanego podsekretarza stanu min. spraw zagranicznych dra Alfreda Wysockiego. Następnie przyjął prezydent **delegację Związku artystów plastyków** w **Krakowie** z prof. Wodzinowskim na czele. W godzinach popołudniowych prezydent wydał śniadanie na cześć ambasadora francuskiego Laroche, następnie prezydent udał się do instytutu badań chemicznych na Żoliborzu, gdzie wziął udział w posiedzeniu zarządu instytutu.

ZATARG W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Warszawa, 11 maja (telef. własny „Naprzodu"). W związku z zatargiem o płace w przemyśle naftowym, tow. poseł **Stańczyk**, sekretarz generalny Centralnego Związku Górników, **wyjechał dziś do Lwowa.**

POMOC POLSKA DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI

Warszawa, 11 maja (telef. własny „Naprzodu"). **Dnia 17 bm.** polski komitet pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji wysyłe na tereny, dotknięte trzęsieniem ziemi, **pociąg sanitarny oraz dwa tysiące dolarów na doraźną pomoc dla ludności.**

WYSTAWA PRASY W KOLONJI

Warszawa, 11 maja (telef. własny „Naprzodu"). Oficjalnym reprezentantem prasy polskiej na wystawie prasowej w Kolonji, będzie prezes Związku Syndykatu dziennikarzy, redaktor **Dębicki**, który 10 bm. wyjechał do Kolonji.

RUMUŃSKI EX-NASTĘPCA TRONU

Medjolan, 11 maja (PAT). Ks. Karol rumuński wystosował prośbę do rządu włoskiego o pozwolenie mu na pobyt na Rivierze włoskiej. Usiłowania ks. Karola, aby osiedlić się w Belgji, nie odniosły skutku.

Związki i zgromadzenia

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6 I p.) urządza w niedzielę **13 bm.** wycieczkę na **Krzemionki i do Bielan. Punkt zborny o godzinie 10** rano koło fabryki Sobolewskiego „Kryształ", ul. Lwowska w Podgórzu.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym w **Podgórzu**, pl. **Serkowskiego 7.**

ROZMAITOŚCI

KRAKOWSKI DEFRAUDANT ARESZTOWANY WE LWOWIE. Przed kilku dniami otrzymała policja lwowska wiadomość, że Adolf Władysław Kwiatkowski, funkcjonarjusz straży pożarnej w Krakowie, sprzeniewierzył 2.695 zł. na szkodę koleżeńskiej kasy zapomogowej straży pożarnej. Onegdaj podczas kontroli hoteli stwierdzono, że Kwiatkowski mieszka w hotelu „Wiedeńskim“. — Przytrzymano go i odstawiono do aresztu. Podczas przesłuchania podał on, że będąc kasjerem właściwie pożyczył sobie z tej kasy około 1.800 zł. Gdy zapowiedziano kontrolę rachunków, nie mając gotówki zbiegł do Lwowa. Kwota, o której sprzeniewierzenie oskarżono go, jest dlatego tak wysoką, że wliczono do niej procent od czasu sprzeniewierzenia gotówki. Defraudanta odesłano pod konwojem do Krakowa.

PROCES PRZECIW OFICEROWI O ZABICIE NARZECZONEJ SZABLĄ. Przed sądem wojskowym we Lwowie rozpoczęła się we czwartek rozprawa w trybie doraźnym przeciw porucznikowi artylerji Załeskiemu, który 27 kwietnia nad ranem zarąbał szablą swą narzeczoną Józefę Iżewską. Załęski tłómaczy się, że z Iżewską utrzymywał stosunki, które ona lekceważyła, wdając się z innymi mężczyznami. Krytycznej nocy byli w hotelu, potem w kawiarni. Gdy odprowadzał ją do domu, przyszło do sprzeczki, w czasie której Iżewska miała powiedzieć oficerowi, żeby się od niej odczepił. Zdenerwowany oficer wyciągnął szablę i — jak powiada — popełnił zbrodnię, której teraz żałuje. Przesłuchano szereg świadków, którzy jednak nic nowego do sprawy nie wnieśli.

ROWER W GLINIANKACH GDZIE BYŁY ZATOPIONE SKARBY BANDYCKIE. Szajka włamywaczy i złodziei, grasująca na terenie województwa i powiatu warszawskiego, obrała sobie jako najbezpieczniejsze ukrycie dla swych łupów sadzawkę, skąd dawniej wydobywano glinę dla cegielni w Ożarowie. Przed paru tygodniami doniesiono o poszukiwaniach skarbów zbójeckich przez policję przy pomocy motopompy „Chmury“ z II ratuszowego oddziału straży ogniowej; poszukiwania te nie doprowadziły wprawdzie do odzyskania łupów, naprowadziły jednak na ślad innego schowka w lochach pod cegielnią.

Lepsze szczęście od pierwszych poszukiwaczy łupów bandyckich miał Walery Kański z Ożarowa, któremu przed paru dniami nieznani sprawcy skradli rower. Poszkodowany, zawiadomiwszy o kradzieży policję, zaczął również prowadzić dochodzenie na własną rękę.

Ponieważ w dniu, w którym dokonano kradzieży, padał deszcz i ślady były bardzo widoczne, Kański udał się tropem złodziei. Ślady prowadziły na pola w kierunku sadzawki. Sporządzono prymitywne czółno... z balji i kilku pustych beczek i poszkodowany popłynął na środek sadzawki, upatrując na dnie roweru.

Poszukiwania dały dodatki wynik, gdyż K. o kilka kroków od brzegu ujrzał swoją własność. Rower wydobyto zapomocą bosaków, przyczem okazało się, że złodzieje opuszczając łup do wody, uwiązali go na sznurze, aby przy sposobności móc go łatwo wydostać.

Policja prowadzi obecnie dochodzenie celem wykrycia sprawców kradzieży.

NIEZWYKŁA KRYJÓWKA I OBLĘŻENIE AWANTURNIKA. Dzienniki warszawskie notują następujący wypadek. Przy ul. Radzymińskiej jakiś nieznany sprawca zadał ranę kłutę mieszkającemu przy tej ulicy Edwardowi Potockiemu. — Prowadzący dochodzenia wywiadowca znalazł na jezdni porzucony pilnik ze śladami krwi. Drogą wywiadów dowiedział się agent, że podobny pilnik posiadał głośny ponoć w tej okolicy awanturnik Wiktor Bartoszewski. Agent kilkakrotnie, nawet w nocy, usiłował znaleść B. w domu, ale bezskutecznie, dopiero gdy po raz szósty i to następnego dnia wywiadowca wszedł na podwórze zauważył jakieś wielkie zaniepokojenie wśród gołębi, zamieszkałych w dużym gołębniku. Ptaki zbite w gromadę krążyły przerażone nad gołębnikiem. Przeczuwając w zaniepokojeniu wśród ptactwa jakiś związek z Bartoszewskim agent podszedł do gołębnika, którego drzwi obite były blachą i zamknięte na masywny zamek. Po wyborowaniu świderkiem dziury zauważył zwiniętego w kłębek Bartoszewskiego, który na żądanie wywiadowcy nie chciał dobrowolnie oddać się w jego ręce. Wobec tego wywiadowca posłał posterunkowego do komisarjatu po siekierę i jeszcze jednego posterunkowego do pomocy. Po wyrąbaniu drzwi gołębnika wyciągnięto wreszcie Bartoszewskiego. W gołębniku znaleziono bochenek chleba oraz zwój kiełbasy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Zazdrość“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Mamusia“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Zazdrość“.
Poniedziałek: „Zazdrość“.

KINOTEATRY

Corso: „Student z Pragi“.
Nowości: „Wachlarz lady Windermeere“.
Promień: „Czar walca“.
Sztuka: „Ofiara kabaretu w Hong-Kong“.
Uciecha: „Dama z rekordem światowym“.
Warszawa: „Pod narkozą miłości“.

RADJO

Sobota 12 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Najciekawsze zabytki najbliższych okolic Krakowa“ — wygłosi dr. F. Kopera. 17.20: Odczyt: „Wśród książek francuskich“ — wygłosi p. M. Krzeluska. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Transmisja z Warszawy odczytu z cyklu Portrety literackie: „Ferdynand Goetel“ — wygłosi red. Z. Dębicki. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Regula, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Pragi czeskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.0: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Zagadnienia racjonalnej porady przy wyborze zawodu“ — wygłosi inż. Jan Wojciechowski. 16.25: Komunikaty. — 16.40: Odczyt: „Samorząd wojewódzki“ — wygłosi dr. Józef Horszowski. 17.20: Radjokronika — wygłosi dr. M. Stępowski. 17.45: Audycja dla dzieci: „Bal na dworze królowej wiosny“, bajka p. Henryki Nowocieniowej. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt z cyklu „Portrety literackie“ pod tytułem „Ferdynand Goetel“ — wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.30: „Czar walca“, operetka w trzech aktach Oskara Strausa. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.





Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.